

Ty-tyrytyty
Brakuje słów, nieistotne liczby
Brakuje tchu odkąd już się liczysz
Tylko ty, ty, ty, ty

Ty-tyrytyty
Brakuje słów, nieistotne liczby
Brakuje tchu odkąd już się liczysz
Tylko ty, ty, ty, ty

Pierwsza rano, gdzieś nad oceanem
W kuli ziemskiej wyczytuję sobie co się stanie
A scenariusze bez ciebie w kurwę pojebane
A tak gdzie masz główną rolę, głównie dojebane
Opór, pilot mówi że mija Nicee
Pierwszy sezon z tobą szybko zmienił plan i cele
Moje, i już się nie boję
Stratosferę pokonuję sobie i dla ciebie z góry racą świece
I już się nie boję na komecie
Zaplotę dla ciebie warkocz krzycząc "Mamo, lecę!"
Plotę to co ślina nasza nam przyniesie
Nie, nie rzygam tęczę raczej kaszle szczęściem
Pilot schodzi już na Kato wreszcie
A bez ciebie znowu lecieć tam gdzie lato nie chcę
Choć omilczysz mi dokładnie co tam w naszym świecie
Nikt nie umiał tak jak ty robić spacją enter

Ty-tyrytyty
Brakuje słów, nieistotne liczby
Brakuje tchu odkąd już się liczysz
Tylko ty, ty, ty, ty

Ty-tyrytyty
Brakuje słów, nieistotne liczby
Brakuje tchu odkąd już się liczysz
Tylko ty, ty, ty, ty

Wygrała ze mną w darty, wygrała ze mną w bilard
Pewnie tak drugą zwrotkę zaczynałby Ed Sheeran
Mijamy się energią, to jeszcze nie ta chwila
Załamał ci się głos, a reszta jak na filmach
Jest późny sierpień, nocne marki
Na Helu podnosimy ręce do konstelacji
Romantic model by z łuku mierzyć w cel
Jedni poszukują love, drudzy usunęli "p"
Pewnie cię wkurwiam, znowu nowa kłótnia
I czasem pusta jest prawa strona łóżka
A potem kiedy wracam po podróżach
Witamy się od progu, ty to moja mezuzah
Dobrych snów, i nie że na ciele łapacz
Nie bój się że zabiorę ci najlepsze lata
Bo tak jak na początku cię poderwę na końcu
Jesteś z Gdańska? To pewnie z aniołków

Ty-tyrytyty
Brakuje słów, nieistotne liczby
Brakuje tchu odkąd już się liczysz

Tylko ty, ty, ty, ty

Ty-tyrytyty

Brakuje słów, nieistotne liczby

Brakuje tchu odkąd już się liczysz

Tylko ty, ty, ty, ty